Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK".

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Kwartalnie wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem [illegible] miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem [illegible]. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek dnia 12 lipca 1932 Nr. 81

Niewolnik?

Groźna zmiana pragmatyki nauczycielskiej.

Dobre rządy stawiają sobie zawsze za najgłówniejszy swój cel i zadanie swoje dobro i szczęście tych, nad którymi sprawują władzę. Przewodnią ich myślą i zasadą to umożliwienie obywatelom jak największej sumy wolności i praw w ramach zagwarantowanych państwu interesów i bezpieczeństwa. Rządy, zaś uwydatniające się stałem uszczuplaniem praw obywatelskich w celu zapewnienia sobie jak największej siły i trwałości, dobremi nazwać nie można. Posądzać je raczej można o skrajny egoizm, o to, że główną ich troską nie dobro obywateli, a utrzymanie się przy władzy albo o nieudolność, że nie umieją inaczej rządzić, jak za pomocą nieustannego ścieśniania praw obywateli. U sanacyjnych rządów obserwujemy stałe dążenie do jak najdalej idącego ograniczenia praw obywatelskich. Ostatnio znów tak jaskrawo uwydatnia się ten fakt w zmianie pragmatyki nauczycielskiej.

Dziennik Ustaw nr. 51 z dnia 23 czerwca przynosi przewidywaną już od chwili wejścia w życie nowej ustawy ustrojowej zmianę pragmatyki nauczycielskiej. Zmiana ta dokonana jest na podstawie art. 56 ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 roku. Jest więc zmianą obowiązującej ustawy przy pomocy zwyczajnego rozporządzenia ministerjalnego, przyczem odrazu władze szkolne przystąpiły do zmiany pragmatyki nauczycielskiej i uszczuplenia praw, nabytych w drodze ustawy.

Na gruncie tego rozporządzenia żaden nauczyciel nie jest pewny dnia ani godziny i pracuje literalnie pod mieczem Damoklesa, zawisłym nad jego głową. W każdej bowiem chwili może być przeniesiony do innej szkoły, innej miejscowości, do innej dziedziny pracy nawet, przyczem nikt go nie pyta o jego wolę, o możliwości osobiste i rodzinne, o zdolność wreszcie indywidualną do pracy w nowych warunkach ani też nie jest obowiązany do podania mu jakichkolwiek racyj takiego postanowienia, do powołania się na jakiekolwiek fakty, któreby je usprawiedliwiały.

Tak samo bez wytłumaczenia może być z pracy zwolniony zupełnie.

Dawniej przydzielenie nauczyciela do służby w szkole innego typu było możliwe tylko za jego zgodą. Dziś — w związku zwłaszcza z reorganizacją szkolnictwa, które trwać ma lat sześć — zastrzeżenie to odpada zupełnie.

Może więc nauczyciel gimnazjum czy szkoły zawodowej być „przydzielony" do szkoły powszechnej albo ze szkoły powszechnej wyższego szczebla, np. 7-klasówki, do szkoły szczebla niższego, np. jednoklasówki. Z miasta może być przerzucony do miasteczka, z miasteczka na głuchą wieś — i vice versa.

Jakiemże potężnem narzędziem nacisku personalnego stać się może taka żadnem prawem nieograniczona swoboda w rozporządzaniu „materjałem" ludzkim, jak to p. Switalski niegdyś w roli ministra oświaty pozwolił sobie określić nauczycielstwo.

Co więcej, przy przeniesieniu czy przydzieleniu do szkoły innego typu lub stopnia liczbę godzin pracy odtąd obowiązującej normuje się wedle wymagań w tej kategorji szkół, w której ma odtąd pracować.

Co to w praktyce znaczy?

Nauczyciel szkoły średniej obowiązany jest do 20-tu przeciętnie godzin lekcyjnych na tydzień, nauczyciel szkoły powszechnej do 30-tu.

Można więc sobie wyobrazić taką sytuację, że nauczyciel, który ćwierć wieku strawił na pracy w szkole średniej, teraz, kiedy jest stary, spracowany i zasłużony, kiedy powinien mieć poczucie i pewność, że wywalczył sobie jakieś stanowisko i powagę w społeczeństwie, jakieś prawo do liczenia się z nim, do stanowienia o sobie, nagle zostaje potraktowany, jak rekrut nowozaciężny, — przeniesiony wbrew woli i zdolności do innej obcej sobie dziedziny pracy, w odmienne warunki bytu, z powiększoną nadto o jedną trzecią ilością zajęć w stosunku do tej, jaką przed ćwierć wiekiem miał prawnie zagwarantowaną.

Jak „dobro służby" na tem mogłoby „zyskać", pojąć niepodobna.

Przy takiem traktowaniu nauczyciela, jego praw oraz obowiązków wobec niego zatraca się zupełnie, rzecz największa, pojęcie jego swobody i godności osobistej, jak również przywiązania do raz obranego miejsca i zakresu pracy, radości z wyników coraz doskonalszych, osiąganych na raz obranej drodze.

To wszystko, co stanowi istotę tego posłannictwa, niby barwę i aromat pięknego kwiatu, — ulatnia się, znika bezpowrotnie. Zostaje — suchy zewnętrzny rozkaz jako jedyny wiążący wskaźnik postępowania.

Z pojęcia pedagog — które oznaczało niegdyś w Grecji niewolnika, przymusowo, na rozkaz zajmującego się dzieckiem swego pana — ulatnia się cała treść, stworzona przez kilkunastu wiekową cywilizację. Powracamy w ten sposób do pierwotnego sensu literalnego: niewolnik.

Nowe dekrety.

Warszawa, 8. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa 4 nowych dekretów. Mają one dotyczyć: 1. segregacji wierzytelności hipotecznych; 2. zmiany ustawy o walce z lichwą; 3. stworzenia urzędu rozjemczego do spraw drobnego rolnictwa i 4. ustawy o zapobieganiu przedwczesnej likwidacji gospodarstw rolnych.

Nowy mord polityczny.

Warszawa, 8. 7. Wczoraj na ulicy Sławskiej dokonano nowego mordu politycznego. Mianowicie do robotnika Antoniego Falkowskiego, byłego komunisty, podeszło kilku ludzi i 3 strzałami położyło go trupem.

Zabójcy zbiegli przez przechodnią bramę.

Jak wskazują pierwotne dochodzenia, mord ma tło polityczne i był dokonany przez członków bojówki komunistycznej.

Sanacyjny zabójca, członek Legjonu Młodych przed sądem doraźnym.

Warszawa, 8. 7. Dzisiaj przed Sądem doraźnym rozpoczyna się rozprawa przeciwko Tadeuszowi Kujawskiemu, działaczowi sanacyjnemu „Legjonu Młodych", który 27 czerwca zastrzelił naczelnika Wydziału Magistratu miasta Warszawy Dębińskiego. Kujawski skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

W dniu święta narodowego Ameryki nastąpiło odsłonięcie pomnika Housego, ofiarowanego przez Paderewskiego.

Warszawa. Dn. 5 bm. jako w 156-tą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych o godz. 11 rano w pm. Paderewskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika płk. Edwarda M. House'a, ofiarowanego miastu przez Ignacego Paderewskiego. Na uroczystość przybyło duchowieństwo z ks. biskupem Gallem i biskupem Szlagowskim, członkowie ambasady amerykańskiej, przedstawiciele władz państwowych, miejskich oraz organizacje. Po obu stronach pomnika ustawiły się poczty sztandarowe Związku Hallerczyków i Dowborczyków. Przed odsłonięciem pomnika wygłosił przemówienie prezydent m. Warszawy Słomiński, poczem odczytał odręczne pismo, nadesłane przez p. Ignacego Paderewskiego. Po odczytaniu tego listu orkiestra odegrała hymn, a prezydent Słomiński dokonał uroczystego aktu odsłonięcia pomnika. Uroczystość zakończono odegraniem przez orkiestrę kilku utworów.

Roosevelt kontrkandydatem Hoovera. — Podobno ma widoki, że przejdzie.

Londyn. Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Chicago, że kandydat demokratyczny na prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelt ma wszelkie szanse, aby pobić Hoovera i zostać obranym. Zniesienie prohibicji, co ze stanowczością wysuwa kandydat, zapewnia mu nietylko głosy demokratów, ale i wielu miljonów republikanów, będących przeciwnikami prohibicji. Ponadto Stany Zjedn. poszukują kozła ofiarnego za wszystko, co się ostatnio stało w Ameryce i ofiarą tą będzie prawdopodnie Hoover.

Urlopy rządu.

W kraju i zagranicą.

Urlopy wakacyjne członków rządu rozpoczął minister spraw wewnętrznych płk. Pieracki, który wyjechał nad polskie morze, a w połowie miesiąca uda się wraz z prezesem klubu klubu BB. płk. Sławkiem na fiordy norweskie. Prezes rady ministrów płk. Prystor i inni ministrowie rozpocząć mają wakacje dopiero w drugiej połowie lipca, po ostatecznem omówieniu kilku ustaw, które jeszcze w ciągu lata będą ogłoszone w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Mają być to w pierwszym rzędzie sprawy, dotyczące rolnictwa, a więc dekret o walce z lichwą na wsi i o nadzorze sądowym w rolnictwie. Poza tem, jak słychać, ministerstwo przemysłu i handlu domaga się, aby najbliższe posiedzenie rady ministrów uchwaliło nową taryfę celną. P. minster spraw wojskowych, marsz. Piłsudski, wyjechać ma niebawem, prawdopodobnie do Druskienik.

W Pikiliszkach.

Warszawa, 7. 7. Pan marsz. Piłsudski w dniu dzisiejszym wyjechał do Pikiliszek.

Ponowna nominacja p. Góreckiego.

Warszawa. Na wniosek Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 30 czerwca zamianował ponownie p. Romana Góreckiego prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Anglja zmniejszyła procent od pożyczek.

Londyn. Najważniejsza w historji finansów konwersja pożyczki wewnętrznej ogłoszona została w Londynie pod postacią konwersji 5 proc. pożyczki wojennej na 3 i pół proc.

Pożyczka obejmuje 2.085 miljonów funtów czyli według kursu dnia przeszło 7 miljardów dolarów i stanowi 26 proc. całego narodowego długu Wielkiej Brytanji.

(Kiedy to u nas nastąpi obniżka tak niezmiernie wysokich procentów które zabijają wprost całe nasze życie gospodarcze? Ta obniżka w Anglji procentu z 5 na 3 i pół spowodowała m. in. podwyżkę naszych pożyczek na giełdzie londyńskiej. przyp. red.)

Anglja obłoży cłem eksport z Irlandji.

Londyn, 30. 6. Na środowem posiedzeniu gabinetu postanowiono w razie niezapłacenia płatnego dzisiaj odszkodowania przez Irlandję opracować projekt ustawy, upoważniający rząd angielski do ściągnięcia tej sumy przez natychmiastowe oclenie pewnych towarów irlandzkich. Ponieważ liczono się z całą pewnością z odmówieniem płacenia przez de Valerę, przystąpiono już do opracowania potrzebnych zarządzeń.

Ponieważ roczna suma odszkodowania irlandzkiego wynosi 3 miljardy funtów, a poza tem inne zobowiązania irlandzkie, których de Valera nie chce wypłacić, wynoszą 2 miljony, oclenie towarów irlandzkich ma dać 5 miljonów funtów. Suma ta równa się jednej szóstej całego rocznego wywozu irlandzkiego do Anglji. Będzie to ciężką klęską dla irlandzkiego handlu wywozowego, polegającego głównie na bydle i płodach rolniczych, zwłaszcza, że do Anglji idzie okrągłe 80 proc. całego wywozu irlandzkiego.

Gdańska „sprawiedliwość".

Gdańsk. Jak wiadomo, w dniu 3 maja rb. hitlerowiec zamordował socjalistycznego radnego Gruena. Zwłoki zabitego zdjął fotograf gdański Nafferkorn. Władze gdańskie uznały to za czyn karygodny i pociągnęły fotografa do odpowiedzialności, a sąd skazał go na 50 guld. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Nota polska do W. Miasta w sprawie napadów na obywateli polskich.

Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. minister dr. Papee wystosował do Senatu Gdańskiego notę, w której zapytuje, jakie kroki podjął Senat celem zapobieżenia powtórzeniu się napadów na obywateli polskich.

Zamknięcie wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów.

Praga, 7. 7. Wczoraj rano odbył się imponujący pochód zebranych na 9 tym wszechsłowiańskim zlocie Sokołów ze wszystkich państw oraz delegatów gimnastycznych. W pochodzie, który trwał przeszło 4 godz., wzięło udział 60.000 uczestników. Pochód witany był entuzjastycznie i oklaskiwany przez publiczność praską, którą obliczano na $^3/_4$ miljona. Szczególnie entuzjastycznie witani byli goście zagraniczni, wśród nich polscy oraz delegacja łużycka. Pochód przeszedł przed prezydentem Massarykiem, członkami rządu, korpusem dyplomatycznym oraz wybitnemi osobistościami, które zebrane były przed ratuszem miasta Pragi. Po południu odbyły się na stadjonie Sokoła popisy wojska czechosłowackiego oraz bawiących na zlocie delegacyj wojsk Rumunji i Jugosławji. W dniu wczorajszym zamknięty został 9-ty wszechsłowiański zjazd.

Lotnicy amerykańscy, którzy przelecieli z Ameryki Atlantyk, nie przybyli jeszcze do Moskwy!

Widziano ich nad Polską i nad Mińskiem a potem ślad zaginął.

Berlin, 7. 7. O godz. 17.45 wylądowali na lotnisku Tempelhof pod Berlinem dwaj lotnicy amerykańscy J. Mattern i B. Griffin, którzy zamierzają dokonać lotu dookoła świata. Po jednogodzinnym odpoczynku lotnicy odlecieli w kierunku Moskwy.

Kowno. Litewskie obserwacyjne stacje lotnicze komunikują, że ub. nocy widziano o godz. 22.40 nad terytorjum polskiem w pobliżu granicy litewskiej samolot, który jest niezawodnie maszyną dwóch lotników amerykańskich Griffina i Matterna.

Samolot znajdował się na wysokości około 250 m., a kabina jego była oświetlona.

Moskwa. Według wiadomości, nadeszłych z Mińska, widziano, jak samolot amerykański minął granicę, kierując się w stronę Moskwy.

Moskwa. Do godziny 12.30 w południe nie nadeszły do Moskwy żadne wiadomości o amerykańskich lotnikach. Z tego powodu panuje tu zaniepokojenie o ich los.

Lotnicy Mattern i Griffin zmuszeni zostali w Rosji do lądowania.

Piloci są ranni, aparat uszkodzony.

Nowy Jork. Lotnicy Mattern i Griffin zmuszeni byli do lądowania o 50 km. od Mińska na terytorjum Rosji na skutek uszkodzenia jednego z aparatów kontrolnych, który przestał działać. Podczas lądowania samolot uległ uszkodzeniu.

Według otrzymanych tu wiadomości Gryffin jest lekko ranny, Mattern dość ciężko.

Jak się obecnie okazało, lotnicy amerykańscy Mattern i Griffin wskutek zepsucia się mechanizmu musieli zmienić kierunek lotu i polecieli wzdłuż linji kolejowej Mińsk—Moskwa. W nocy z dn. 6 na 7 bm. zmuszeni byli do lądowania o godz. 4 nad ranem. Maszyna jest rozbita, a lotnicy lekko potłuczeni. Po udzieleniu im pomocy lekarskiej obaj lotnicy wyjechali pociągiem z Mińska do Moskwy, gdzie ich oczekiwano.

Możliwość strajku rolnego.

Warszawa, 9. 7. Wobec zbliżających się żniw komisje rozjemcze są zawalone sprawami o zatargi w sprawie płac. W województwach centralnych, szczególnie warszawskiem, kieleckiem i lubelskiem ziemianie zalegają z zapłatą robotnikom przez 8 do 9 miesięcy W tym tygodniu w niektórych miejscowościach województwa warszawskiego wybuchły strajki rolne. Istnieje obawa, że strajki rozszerzą się na żniwa.

Straszna tragedja franc. łodzi podwodnej.

66 osób zatonęło, a 7 tylko zostało uratowanych.

Paryż, 7. 7. Zatonęła dziś francuska łódź podwodna „Promethé" o pojemności 1.379 tonn. Łódź zatonęła na głębokości 50 m.

49 członków załogi i 17 innych osób zatonęło wraz z łodzią, przyczem uratowano tylko 7 osób.

Prefektura w Cherbourgu czyni wszelkie wysiłki celem wydobycia łodzi.

Bliższe szczegóły tej strasznej katastrofy.

Paryż. Usiłowania wydobycia zatopionej w porcie cherbourskim łodzi podwodnej „Promethè" pozostały w dalszym ciągu bez skutku.

Jak słychać, dotychczas nie zdołano sprawdzić, czy zamknięci w kadłubie zatopionej łodzi marynarze znajdują się przy życiu.

Jak dotychczas stwierdzono, katastrofa wydarzyć się musiała wskutek fałszywego manewru obsługi, która widocznie przez nieuwagę otworzyła komory obciążające. Komory te, napełniwszy się wodą, spowodowały zatonięcie łodzi.

Polski kontrtorpedowiec „Burza" bierze udział w ratowaniu łodzi.

Polski kontrtorpedowiec „Burza" wyruszył na pełne morze celem wzięcia udziału w akcji ratowniczej łodzi podwodnej „Prometeusz".

Zeznania komendanta łodzi i ocalonych marynarzy.

Według oświadczenia komendanta łodzi, „Prometeusz" płynął po powierzchni wody, a zanurzenie się jej nie było przewidziane. Komendant znajdował się we wnętrzu. Najwyższe luki były otwarte. Nagle usłyszał krzyki na pomście, wydawane przez zaniepokojonych marynarzy. Statek zaczął się zanurzać. Komendant sądził, że ktoś z załogi wpadł do morza i co tchu pobiegł na pomost. Ledwie się tam znalazł, gdy gwałtowna fala, biegnąca z jednego końca pokładu na drugi, zmiotła go z ustępującego mu z pod nóg pomostu, rzucając go w morze.

Jeden z uratowanych marynarzy opowiada, że znajdujący się na pomoście marynarze usłyszeli nagle podejrzany świst, następnie w przeciągu 30 sekund łódź pogrążyła się w wodzie. Ujrzeli kapitana Dumesnil, który, przybiegłszy na pomoc, krzyknął: schodzić na dół, zamknąć luki. Rozkaz ten został tylko w części wykonany. Cztery luki zostały zamknięte, jeden z kabiny oficerskiej pozostał jednak otwarty i tędy mogła się dostać do wnętrza woda. Statek rzuciła fala i ze zwiększoną szybkością zanurzył się pod wodę. Czterej marynarze zostali zrzuceni przez falę do morza. Udało się im dopłynąć do ratowniczego pływaka, nie mieli jednak dość sił, by się na nim utrzymać i fala zmiotła ich w morze, w oczach reszty towarzyszy, trzymających się kurczowo pływaka. Po godzinie i pięciu minutach, gdy siły ich były na wyczerpaniu, zjawił się statek rybacki, zabierając marynarzy na pokład.

Czy załodze udało się na czas pozamykać drzwi?

Paryż. W ministerstwie marynarki nie tracą nadziei, że załodze zatopionej łodzi udało się na czas zamknąć drzwi i zapobiec w ten sposób zalaniu statku wodą. Jeżeli kadłub okrętu nie został uszkodzony i nie przepuszcza wody, załodze nie zagraża narazie bezpośrednie niebezpieczeństwo, aczkolwiek akcja ratownicza połączona jest z trudnościami, zarówno ze względu na siłę prądu, jak i głębokość morza w tem miejscu.

Admiralicja zastosowała wszelkie środki, celem uratowania załogi i wydobycia na powierzchnię statku. Pozatem jednak tyle jest niezależnych od woli ludzkiej czynników, że trudno jest w obecnej chwili twierdzić o powodzeniu całej akcji.

Bezczelność żydów coraz większa.

Żądają konfiskaty „Słowa Pomorskiego".

Słowo Pomorskie donosi:

„Usprawiedliwione i zrozumiałe wystąpienie Obozu Wielkiej Polski oraz naszego pisma w obronie polskiej pracy, polskiego rzemiosła, polskiego kupiectwa i wogóle polskiego życia gospodarczego — wywołało w prasie żydowskiej popłoch, a zarazem wiele kłamliwych oskarżeń. Ponadto zwrócili się żydzi do rządu polskiego z żądaniem, ażeby minister sprawiedliwości zarządził konfiskatę „Słowa Pomorskiego".

Poniżej podajemy dosłownie przedruk kilku dokumentów z żydowskiego „Naszego Przeglądu" (nr. 181). Czytamy tam:

— „Klub Posłów Sejmowych Żydowskiej Rady Narodowej otrzymał od Zarządu Gminy żydowskiej w Grudziądzu list z prośbą o interwencję w sprawie agitacji antysemickiej gazety „Prawda w oczy" i członków „Obwiepolu", którzy napadają (!) na przechodzących żydów, biją(!) ich na ulicy i w lokalach publicznych, a jednego żyda postrzelili. (?) Zarząd nadmienia, że władze miejscowe traktują te napady zbyt pobłażliwie, że ludność żydowska boi się nowych napadów, że bandy „Obwiopolan" maszerują grupami po 20 osób i urządzają prawdziwe polowania na ludność żydowską.

Również związek Kupców w Toruniu zwrócił się do Klubu Posłów Sejmowych Żydowskiej Rady Narodowej w tym czasie z prośbą o interwencję w sprawie agitacji antysemickiej, uprawianej przez „Słowo Pomorskie" i „Obwiepolaków", którzy urządzają dyżury przed sklepami żydowskiemi, agitują, rozdają ulotki antysemickie i nie dopuszczają chrześcijan do kupowania w tych sklepach. Agitacja ta doprowadziła do krwawych (?) bójek.

W związku ze wspomnianemi zajściami Klub Posłów Sejmowych Żyd. Rady Nar. zwrócił się do Władz Centralnych z następującemi listami:

Do Pana Ministra
Spraw Wewnętrznych!

Załączając odpis listu Gminy Żydowskiej w Grudziądzu z dn. 24 czerwca rb. oraz odpis memorjału Zarządu Kupców Żydowskich w Toruniu do Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 21 czerwca rb, jakoteż odpis ulotki i powołując się na artykuły o twórczości antyżydowskiej w 135, 136, 138, 139 „Słowa Pomorskiego", mamy zaszczyt prosić o zarządzenie odpowiednich kroków celem zapobieżenia agitacji antyżydowskiej, która, jak wynika z załączonych dowodów, doprowadzić musi do ekscesów.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

Dr. J. Rosenblatt.

Do Pana
Ministra Sprawiedliwości!

Załączając odpis listu Gminy Żydowskiej w Grudziądzu z dnia 24-go czerwca rb. oraz odpis memorjału Zarządu Związku Kupców Żydów w Toruniu do p. Wojewody Pomorskiego z dnia 21 czerwca rb., tudzież odpis ulotki i powołując się na artykuły o treści antyżydowskiej w 135, 135, 138, 139 „Słowa Pomorskiego", mamy zaszczyt prosić o nakazanie (!) władzom prokuratorskim pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób, winnych antysemickiej agitacji, która — jak wynika z załączonych dowodów — spowodowała już zapoczątkowanie ekscesów czynnych oraz o zarządzenie konfiskaty (?) pism. podburzających do tych ekscesów, jakkolwiek pod płaszczykiem pozornej legalności.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

Dr. J. Rosenblatt.

Zaniepokojenie wśród urzędników wywołała wiadomość, że pensje będą wypłacane z dołu.

Warszawa. Duże zaniepokojenie w kołach urzędników państwowych wywołała wiadomość o zamierzonej zmianie systemu wypłaty pensyj. Zamiast płacić pensje miesięczne z góry, miano je płacić z dołu. Reforma ta miałaby być przeprowadzona stopniowo: w jednym miesiącu urzędnicy mieli otrzymać pensje 10-go, zamiast 1 go, w drugim — 20-go, w trzecim znów 1-go, ale następnego miesiąca.

Obecnie dowiadujemy się, że w niektórych przedsiębiorstwach państwowych w Warszawie już obecnie przeprowadzona jest taka operacja. W państwowej wytwórni łączności na 1 go lipca wypłacono pracownikom tylko zaliczki, oświadczając, że nadal pensje płatne będą z dołu, a nie z góry.

W bieżącym roku wytwórnia ta oszczędzi sobie w ten sposób 8,5 proc. płac. Faktycznie równa się to obniżce o 8,5 proc. zarobków, gdyż napewno w najbliższych latach nie przywróci się dawnego systemu wypłaty pensyj.

WROGI PAŃSTWA.

94

(Ciąg dalszy).

— A gdyby zapatrywanie twoje było fałszywem i prześladowanie nie nieszczęściem, ale dobrodziejstwem, cóż wtedy? — zapytała — Wszyscy męczennicy wiekuistego zażywają szczęścia.

— Szanuję twą wiarę, Albino! I gdyby mi to danem było, że mógłbym zobaczyć krzyż zwycięskim, a kościół katolicki żywym w świecie, który go nienawidzi, wtedy uwierzyćbym musiał w Bóstwo Mędrca z Nazaretu.

Powstał spiesznie, a żegnając się, dodał jeszcze:

— Wątpliwości moje uważaj jako nierozsądne słowa nieoświeconego poganina! Trwaj mocno we wierze swej i polecaj mnie swemu Bogu! Bywaj zdrową do jutra!

Albina odprowadziła go do drzwi. Wróciwszy, poszła do izdebki swej, gdzie na klęczkach spełniła życzenie Aleksandra.

W ten sposób przechodziły tygodnie i miesiące. Codziennie przychodził zacny Greczyn, godzinami bawił w towarzystwie dziewczęcia, szczęśliwy nad miarę, że znalazł u niej łaskę i szacunek.

Atoli zemsta Berniki nie spoczęła. Plan, chytrze obmyślany, spełzł na niczem, to do wściekłości ją doprowadzało. Przez kilka dni szalała, katując nielitościwie całą służbę. Wreszcie postanowiła wyśledzić miejsce pobytu Albiny i wydać ją liktorom. W tym celu porozumiała się z Feliksem, doświadczonym szpiegiem ojca. Uradzono zwracać uwagę na Aleksandra, który niezawodnie Albinę odwiedzał. Jego częste przebywanie w ogródku nie uszło uwagi szpiegów. Faustyna, niewolnica Berniki, zaczęła tedy chodzić do Elymasa rzekomo po kwiaty i owoce i po pewnym czasie udało jej się wreszcie zobaczyć szukaną chrześcijankę.

Dnia pewnego zastał Aleksander drzwi domu ogrodnika otwarte na oścież. Przerażony wszedł do wnętrza, gdzie kilka mężczyzn i kobiet stało w atrjum. Slady krwi widoczne były wszędzie.

— Cóż się tu stało? — zapytał.

— Elymas właśnie życia dokonał, — odpowiedział mu jeden z mężczyzn.

— A córka jego?

— Liktorowie ją uprowadzili jako chrześcijankę — brzmiała odpowiedź. Elymas, opierając się temu gwałtem wziął toporka na liktorów, dlatego głowę mu roztrzaskali.

Aleksander, usłyszawszy to, wybiegł na ulicę.

Swięty Wit.

Wobec dzikiej, nieprzebłaganej nienawiści ciemności ku światłości nie podobnem byłoby rozszerzanie się i utrzymanie wiary Chrystusowej, gdyby Wszechmoc Boża nie była bezpośrednio z pomocą pospieszyła. Tak też było za czasów prześladowania Dioklecjana. I wtedy działy się cuda wielkie i znaki dla nawrócenia pogan.

Do owych siewców, obdarzonych łaskami szczególnemi i mocą czynienia cudów, należał Wit święty. Już w dzieciństwie miewał on częste widzenia Chrystusa i Aniołów, wśród których rozwijał się umysł jego. Daremnie usiłował ojciec jego, Hylas, bogaty poganin, do wyższej należący hierarchji, odwieść syna od wiary łagodnością, groźbą i biciem. Wit nie uląkł się także mąk, jakie mu zadawał Walerjan, namiestnik Sycylji. Widocznie Bóg był z młodziuchnym wyznawcą. Gdy kazano liktorom rózgami siec chłopca, drętwiały ich ręce. To samo stało się Walerjanowi i dlatego „czarnoksiężnika" odesłał ojciec. Skoro zaś Wit wystąpił publicznie i cudami stwierdzał prawdę nauki Chrystusowej, zapałał Hylas taką względem niego nienawiścią, że zamordować go pragnął. Bóg, chcąc wyrwać wybrane narzędzie swoje z rąk wyrodnego ojca, nakazał we śnie ochmistrzowi chłopca, św. Modestowi, wsiąść na okręt, stojący na brzegu morza. Okręt dopłynął szczęśliwie na wybrzeża Lukanji, gdzie młodzieniec głosił słowo Boże, czynił cuda i wielu pogan nawrócił.

Tam nad rzeką Siler znaleźli go wysłani pretorjanie Diokleejana. Nie opierając się wcale, ze słowy: — idźmy w Imię Jezusa, — poszedł Swięty na dwór cesarza.

(C. d. n.).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 11 lipca 1932 r.

Kalendarzyk. 11 lipca, Poniedziałek, Pelagji.
12 lipca, Wtorek, Jana Gwalberta.
Wschód słońca g. 3 — 29 m. Zachód słońca g. 19 — 54 m.
Wschód księżyca g. 14 — 41 m. Zachód księżyca g. 23 — 26 m.

Podręczniki szkolne nie potanieją.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z notatką, umieszczoną w ostatnich dziennikach na podstawie informacyj Ag. Pid., o mającej nastąpić rzekomo obniżce cen podręczników szkolnych o 30 do 40 proc., Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i Związek Księgarzy Polskich komunikują, że wiadomość ta jest zupełnie nieaktualną, a powstała skutkiem spóźnionego tylko o dwa miesiące wykorzystania przez wspomnianą agencję faktu, że rzeczywiście w kwietniu rb. ceny podręczników szkolnych obniżone zostały o 10 do 20 proc. Niektóre firmy stosowały przytem indywidualnie nawet większe obniżki. Obniżka ta dotyczy oczywiście nadchodzącego roku szkolnego 1932/33, a przeprowadzona została w celu dostosowania cen książek i zarobków — drogą oszczędności na kosztach handlowych i administracyjnych — mimo, że składniki kosztów produkcji (zwłaszcza ceny papieru) utrzymują się nadal na bardzo wysokim poziomie.

Tyle mówi komunikat panów wydawców, którzy starają się, by co roku zmieniano wydania książek szkolnych, gdyż to napędza im moc pieniędzy do kieszeni, a za to szerzy w Polsce niepodległej analfabetyzm i to nawet na terenie b. zaboru pruskiego i austrjackiego, gdzie analfabetyzmu od kilkudziesięciu lat prawie zupełnie nie było. (Gazeta Grudziądzka).

Zapisy do Szkoły Handlowej w Gdyni.

Zapisy nowych kandydatów (ek) do Szkoły Handlowej, która po przeniesieniu z Wejherowa — uruchomiona będzie w Gdyni (w gmachu Instytutu Handlu Morskiego) dn. 1. września rb., przyjmuje i bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, ul. Swiętojańska, dom p. Badyna codziennie w godzinach urzędowych.

Do kl. 1-ej przyjmowani są uczniowie i uczenice, posiadający świadectwo z ukończenia conajmniej 3-ch klas gimnazjalnych (wydziałowych) lub 7 kl. szkoły powszechnej. Szkoła posiada pełne prawa szkół państwowych.

Fałszowanie banknotów 20-złotowych.

W ręce władz wpadły fałszywe banknoty 20-złotowe, opatrzone datą 20 czerwca 1931. Banknoty te wykonane są dość nieudolnie, gdyż zamiast znaku wodnego z podobizną króla Kazimierza Wielkiego znajduje się na nich nieforemna plama tłuszczowa. Fałszerze podrobili także i najnowsze banknoty 20-złotowe, na których znajduje się podobizna Emilji Plater, jaka na fałszywych banknotach wyszła bardzo niewyraźnie. Nadto numeracja na falsyfikatach wykonana jest farbą czarną, podczas gdy na prawdziwych wydrukowana została ciemno-granatową.

Dzieci polskie z Niemiec na kolonjach letnich w Polsce.

W dniu 1, 5 i 6 lipca przyjechały dzieci polskie w liczbie 1.300 z Niemiec na kolonje zbiorowe, zorganizowane przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży polskiej w Niemczech wzgl. do rodzin. Dzieci pochodzą z Prus Wschodnich, Pogranicza, Śląska Opolskiego, Lipska, Drezna, Berlina, Hanoweru, Hamburga i okolic. Dzieci przyjechały przez następujące punkty graniczne: Zbąszyń, Rawicz, Miasteczko, Tczew, Jamno, Łagiewniki i Jamielnik. Na punktach granicznych podzielono dzieci na odpowiednie grupy, odżywiono i wysłano w dalszą drogę.

Z miasta i powiatu.

Przestrzegamy!

Nowemiasto. Rozprzedaje się w naszem mieście po domach jakieś książki, broszury i czasopisma, rzekomo misyjne, jako „Pomoc i pociecha cierpiącym", Pokój świata", „Znaki czasu" i t. d. Oczywiście nie chodzi tu o sprawę katolicką, a sekciarską. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Narazie podajemy choć tylko tę krótką wzmiankę, aby stanowczo przestrzec przed nabywaniem tych sekciarskich pism.

Kurs wędrowny kajakowców do jeziora Gopła.

Nowemiasto. Dzisiaj w poniedziałek w godzinach popoł. rozpocznie się kurs wędrowny kajakowców do jeziora Gopła. Odjazd nastąpi z Nowegomiasta od łazienek miejskich. Kierownictwo objął p. kap. Szafran z Grudziądza. Z Nowegomiasta bierze udział uczeń gim. VI kl. Roman Wachowski.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Amatorzy cudzych rowerów grasują w powiecie i na pograniczu.

Nowemiasto. Szerząca się w naszym powiecie plaga kradzieży rowerów z dnia na dzień rozszerza się coraz bardziej. Dzisiaj mamy znów do zanotowania kilka nowych kradzieży.

Szczepankowo. W nocy na 30 ubm. nieznany dotychczas sprawca skradł p. Bern. Bartkowskiemu z Szczepankowa, z niezamkniętego chlewa, rower męski wartości 170 zł.

Rumienica. W nocy na 4 bm. skradziono w Rumienicy z niezamkniętej stodoły 2 rowery, jeden na szkodę p. Jana Łątkowskiego z Łążyna, wartości 150 zł, nr. rej. „Nowemiasto 10529", zaś drugi na szkodę p. Winc. Galińskiego z Łążyna, wartości 170 zł nr. rej. 10457.

Prócz tego skradziono w nocy na 3 bm. w pogranicznym Ketzwaldzie (Niemcy) 4 rowery. Sprawcy, widocznie spłoszeni, porzucili 3 rowery blisko granicy po stronie niemieckiej, zaś z 4-tym, należącym do Karola Dworaka z Ketzwalde, zbiegli w niewiadomym kierunku. Pozostawione ślady w Niemczech wskazują na to, iż sprawców było trzech.

Policja dokłada wszelkich wysiłków celem ujęcia tej bandy.

Ujęcie groźnej szajki bandyckiej.

Nowemiasto. W nocy na 7 bm. o godz. 12 Policja brodnicka wpadła na trop od dawna poszukiwanych przez tut. Policję niepoprawnych złodziei Jana Raszkowskiego i Fr. Pruchniewskiego z Nowegomiasta, którym zarzuca się szereg kradzieży, m. in. w Marienfelde (Niemcy), gdzie skradziono rower i kradzież bielizny z bielnika u p. Łodzińskiego w Zielkowie. kradzione rzeczy zostały odnalezione w życie, zaś sprawcy od tej pory zdołali się ukryć, aż Policja brodnicka przytrzymała ich na szosie za Brodnicą pod Gorczenicą. Ujęci, którzy i na brodnickim terenie mają szereg spraw, przekazani zostali tut. Policji, która ich odstawiła do więzienia śledczego w Nowemmieście.

Zginął śmiercią lotnika.

Lubawa. W ub. czwartek p. Mroczeńscy otrzymali wiadomość o śmierci syna swego Mieczysława, który, zaciągnięty do

Na ogniwa bratniej miłości.

Wezwany, składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw p. Jana Plitta z Kołodziejek. A. Traszczyński.

Wezwany, składam na zlot „Sokołów" 3 zł.
Alf. Traszczyński.

Wezwany, składam 2 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. Romana Zielińskiego, kier. biura mec. Suhrego i Feliksa Kirzynowskiego. Teodor Balewski.

wojska, służył w lotnictwie w Dęblinie. O okolicznościach śmierci nic konkretnego nie wiadomo, gdyż dzienniki tym razem nie wspominają o żadnej lotniczej katastrofie. Z lakonicznego telegramu też nie można nic wnosić. Nadmienić tylko wypada, że zmarły zdał przed wojskiem maturę w tut. Seminarjum. Rodzice udali się na pogrzeb do Dęblina. Wiadomość o śmierci lotnika-Lubawianina jest tu żywo komentowaną.

Pożar w mieście.

Lubawa. W ub. wtorek przy ul. Gdańskiej w stodole p. J. Grosa wybuchł ogień, który momentalnie ogarnął cały objekt Z braku wiatru pożar został zlokalizowany. Oprócz miejskiej Straży Poż. przybyła i straż byszwałdzka. Spłonęła stodółka wraz z chlewem wartości 4 tys. zł, a ubezpieczone były na 8 tys. zł. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona. Właściciel został przytrzymany, lecz ze względu na stan jego zdrowia zwolniono go. Dochodzenia są w toku.

Z jarmarku.

Lubawa. Ostatni środowy jarmark był dość ożywiony i nadzwyczaj licznie obesłany. W porównaniu do poprzednich jarmarków ceny znacznie zniżkowały. Przeciętnie płacono za krowy mleczne od 90—160 zł, za młode bydło, zależnie od gatunku i jakości, od 40—120 zł. Ogólnie między bydłem panował słaby ruch. Koni spędzono znacznie więcej. Ze względu na rozpoczynające się prace żniwne poszukiwane były konie robocze. Płacono za nie od 60—130 zł, za lepsze aż do 360 zł.

Wznowienie prac przy regulacji Drwęcy.

Lubawa. Prace przy regulacji Drwęcy, które narobiły w tym roku takiego huczku ze względu na zamierzenia p. Łukasika przeforsowania do tych prac strzeleckich Wojaków, ludzi nieżonatych i bezdzietnych, zostały przerwane z powodu braku pieniędzy w powiatowej kasie na wypłatę. Kilkadziesiąt robotników, w tem przeszło 50 z naszego miasta, zostało zwolnionych. Z takiego obrotu rzeczy robotnicy byli wielce niezadowoleni, lansując rożne niedorzeczne domysły pod adresem ludzi, stojących na czele spółki regulacji Drwęcy. M. in. puszczane i takie wprost występne brednie pod adresem ks. prob. Drosta, prezesa owej spółki, jakoby miał uciec do Anglji, (podczas gdy jak wiemy, wyjechał na kongres eucharystyczny do Dublinu, użyczając tak naszej gazecie, jak i naszym Czytelnikom bezinteresownie tak cennego, a wielce zajmującego opisu o tym Kongresie? przyp. red.)

W dzisiejszych ciężkich czasach i robotnicy powinni mieć wyrozumienie i nie dawać posłuchu lada jakim bzdurom. O tem, jak kompententne czynniki starają się o zatrudnienie robotników, niejednokrotnie już pisaliśmy. Najlepsza jednak wola niczego nie zdziała, gdy w kasach są pustki, w czem niemała „zasługa" dawn. p. Starosty. W trosce o pracę dla robotników zdołano znów coś uczynić, gdyż w ub. wtorek prace przy regulacji Drwęcy ruszyły. Około 100 robotn. znalazło zatrudnienie, przyczem uwzględniono więcej (80) miejskich robotników. Pracę tę można nazwać syzyfową, jeżeli uwzględni się dość niskie zarobki, od 2—3 zł. dziennie oraz dochodzenie do pracy przeszło 20 klm. Prace trwają na dwie zmiany.

Prace około nacisku hydraulicznego.

Lubawa. Niejednokrotnie już pisaliśmy o bolączce naszego miasta, zwłaszcza w czasie mrozów i upałów, z powodu niedostatecznego dopływu wody ze źródeł lipskich, skąd całe miasto jest zaopatrywane w zdrową wodę. Aby usunąć tę bolączkę R. M. uchwaliła projekt budowy nacisku hydraulicznego. Prace około tej budowy prowadzi się w pełnym toku, pod kierownictwem p. burm. Patera. Nacisk hydrauliczny stanie przy wejściu do alej lipskich na grabowskiem przedmieściu. Przy kopaniu dołu, przeznaczonego na basen do wody, zatrudnia się kilkunastu robotników. Koszta budowy wyniosą około 20 tys. zł.

Osobliwy podział zysków.

Lubawa. W czasie lipskiego odpustu niejakiś Neuman zawarł z pewnym swoim znajomym umowę na równych warunkach podziału zysków. Wspólnemi siłami wystawili na odpuście kiosk z kawą, bułkami etc. Wszystko szło jak z płatka, lecz skoro doszło do podziału zysków, sytuacja zaczęła się wikłać. Od słów przyszło do czynów na ulicy Pomorskiej. Starcie na szczęście nie było zbyt poważne. Do ataku ruszyła z obu stron i płeć piękna, która niezbyt pięknie się spisała szafowaniem wyrazów. Widzowie tego zajścia oraz wspólnicy na swej skórze mieli jeszcze raz możność przekonania się o tem, że śpiewały jaskółki, że nie dobre są spółki.

Znów nowa ofiara kąpieli.

Gwiździny. W ostatnią sobotę 18-letni Stefan Gajkowski, syn kołodzieja z maj. Gwiździny zażywając kąpieli w jeziorze, należącem do majątku, o godz. 9.05 wiecz., utonął. Na ratunek pospieszył tonącemu sam właściciel majątku, p. Henryk Modrow i po upływie 10 minut po utonięciu wydobył go na powierzchnię. Jednak wszelka pomoc okazała się daremną, gdyż dostał we wodzie udar serca. Zawezwany lekarz, p. dr. Zawadzki stwierdził już tylko śmierć. Zwłoki tragicznie Zmarłego przeniesiono do domu streskanych rodziców-staruszków, których był podporą i żywicielem.

Wyrodna matka zamordowała własne dziecko.

N. Grodziczno. W ub. czwartek obiegła naszą wieś pogłoska o ohydnem morderstwie, dokonanem przez wyrodną matkę na swem własnem dziecku. Oto przed poł. służąca p. Goniszewskiego w N. Grodzicznie, niezamężna 32-letnia Helena Puwalska, urodziła w życie około zabudowania dziecko płci męskiej i zaraz je udusiła przez nasypanie w usta piasku i pozostawiła na miejscu nieżywe. Zbrodnia rychło się wykryła, bo już po około 2 godzinach dziecko odnaleziono. Zawiadomiona Policja wszczęła dochodzenia, na skutek których wyrodna matka do zamordowania dziecka się przyznała. Dziecko odstawiono do szpitala św. Jerzego w Lubawie, gdzie dokonano w ub. sobotę sekcji zwłok. P. ze względu, że jest obłożnie chorą, pozostawiono narazie na wolności.

Bohaterski „Strzelec" odpocznie.

Rożental. W czasie ostatniej bytności Sądu Okręg. z Torunia na sesji wyjazdowej w Lubawie zasiadł na ławie oskarżonych mieszkaniec tutejszy, Wł. Poza, członek „Strzeleca" tutejszego. Wojowniczy ten „Strzelec" na tle sporu o mieszkanie w dniu 1 kwietnia pobił swych przeciwników Franciszka i Fr. Zachowskich, powodując u obu uraz cielesny. M. in. Poza oblał swych przeciwników wrzącą kawą, a później próżnym garnkiem bił ich po głowach. Sąd po przesłuchaniu obu stron zasądził wojowniczego „Strzelca" na 3 miesiące więzienia.

Na zlot do Gdyni.

Nowemiasto.

Wezwany, składam na zlot Sokoli w Gdyni 3 zł.
Czerwiński, porucznik.

Wezwany, składam na zlot do Gdyni 1,50 zł.
St. L.

Wezwana, składam na zlot do Gdyni 2 zł. Skotnicka.

Wezwany, składam na zlot do Gdyni 2 zł. F. Ł.

Swiętokradca przytrzymany na gorącym uczynku.

Złotowo. W środę, dnia 6 bm. o godz. 2 po południu zauważono pewnego osobnika w tutejszym kościele parafjalnym na świętokradzkim uczynku rozbijania skarbonek. Przytrzymany na gorącym uczynku okazał się niejakiś Antoni Gurgiel, lat 29, zamieszkały przedtem w Targowisku, a ostatnio w Brodnicy. Rodzice jego mieszkają w Grabowie. Swiętokradca został aresztowany i odstawiony do więzienia w Lubawie. Czyn Gurgla nie jest pierwszym, gdyż już raz został przytrzymany za świętokradztwo, o ile się nie mylimy, popełnione w kościele w Boleszynie, pow. brodnicki. Więc czem skorupka nasiąknie za młodu, tem trąci i przez całe swe życie.
Również od pewnego czasu ginęły także pieniądze ze skarbonek z kościoła w Grabowie. Wobec schwytania Gurgla na gorącym czynku, zachodzi przypuszczenie, że i w Grabowie kradł on w kościele pieniądze. Znamienne to, że Gurgiel stale chwalił się przedtem swą przynależności do „Strzelca" brodn. Takich ludzi życzymy więcej „Strzelcowi". Plotka „Głosu Pogran." o tem świętokradztwie jest nieścisła, gdyż zamiast w Złotowie podał, iż kradzież popełniono w kościele w Łążynie, gdzie zresztą kościoła żadnego niema. Następnie podał zamiast Gurgiel Surgel z Rakowic, gdy faktycznie świętokradca pochodzi z Targowiska, a ostatnio mieszkał w Brodnicy i Grabowie.

Obóz harcerek.

Gaj. W Gaju koło Łąkorza rozbiły swoj obóz na kilka dni harcerki. Cały dzień podzielony jest na różne zajęcia, wieczorem zato odpoczynek przy tradycyjnym ognisku. Zjechało się tam około 40 harcerek z Brodnicy, Lubawy, Nowegomiasta i Jabłonowa. Komendantką obozu jest drh. Marja Cichońska z Brodnicy.

Z Pomorza.

Dwa wypadki utonięcia.

Nowydwór, k. Lidzb. Dn. 8. bm. 11-letni uczeń szkolny Czesław Tucholski przy paszeniu bydła nad rzeką Działdówką wszedł do wody, by się wykąpać, przyczem się utopił.

Rogale. 26 letni robotnik leśny Henryk Kazimierczak, pochodzący z Kępieczyn, pow. Rypin, po pracy zażył 8. bm. kąpieli w Działdówce, przyczem zginął w nurtach rzeki.

Nieszczęśliwy wypadek.

Księżydwór. W dniu 8 bm. koń złamał Janowi Zygmuntowi żebra w ten sposób, że, ciągnąc furmankę, przycisnął stojącego obok domu do muru. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala w Działdowie.

Uciął sobie 2 palce.

Krasnołęka. Dnia 8 bm odstawiono do szpitala w Działdowie Eryka Wattę, który, manipulując przy młóckarni, uciął sobie 2 palce u lewej ręki.

Zaprzeczenie plotkom o ziszczeniu się pobożnych życzeń sanatorów.

Brodnica. Od Powiatowego Wydziału OWP. w Brodnicy otrzymujemy:

— „Wobec ukazania się notatki w „Głosie Pogranicza" nr. 70 z dnia 16 czerwca 1932 r. pt. „Członek Obozu Wielkiej Polski składa hołd Przedstawicielowi Rządu" — i w nr. 72 z dnia 21. 6. 1932 r. — ponadto wobec rozsiewanych fałszywych pogłosek przez czynniki wrogie O. W. P., jakoby którykolwiek z członków, a w szczególności p. Przyłubski przy wręczeniu rzekomo kwiatów p. Wojewodzie w dniu 12 czerwca rb. podkreślił, że składa je w imieniu względnie jako członek Obozu, stwierdzić należy, że polegają one na nieprawdzie.

Powiatowy Wydział Obozu Wielkiej Polski w Brodnicy oświadcza, iż polecenia i upoważnienia żadnemu z członków do powitania i składania hołdu w imieniu O. W. P. z okazji przyjazdu p. Wojewody nie wydał — natomiast stwierdza, że p. Przyłubski kategorycznie zaprzecza, jakoby wogóle złożył bukiet róż i składał hołd imieniem wzgl. jako członek O. W. P. — zaś powitanie przez p. Przyłubskiego nastąpiło prywatnie i wyłącznie w imieniu własnem.

Ponadto oświadczamy, że p. Przyłubski prezesem powiatowym O. W. P. — jak twierdzi pismo sanacyjne — ani kierownikiem nie jest i nim nigdy nie był. Widocznie wywiad źle funkcjonuje i należałoby „coś" zmienić, bowiem w organizacji O. W. P. prezesa niema, a najwyższą władzą O. W. P. w powiecie jest kierownik.

Powiatowy Wydział Obozu Wielkiej Polski w Brodnicy".

Tajemnicze uprowadzenie przez handlarzy żywego towaru.

Swiecie. Jakiś elegancki, czarny samochód, przejeżdżający przez Przechowo, zatrzymał się tu i dwóch pasażerów wysiadło. Zatrzymali oni przechodzącą ulicą wioski pewną biuralistkę z Warszawy, która tu bawi na wakacjach. W pewnej chwili usiłowali wciągnąć panienkę do auta. Doświadczona jednak Warszawianka wyrwała się i podniosła głośny alarm. Automobiliści zrezygnowali wówczaś z tej „zdobyczy" i czemprędzej zwiali.

Pojechali do Sulnówka. Tu w restauracji p. Kiełpińskiego pracowała 19-letn. wesolutka i miła Amalja Pankanin.

Osobnicy, jadący tajemniczem autem, zawołali dziewczynę i kazali przynieść sobie papierosów. Ta zadość uczyniła ich prośbie: wzięła z bufetu papierosy i podeszła do auta. Co było dalej, nie wiadomo. Tylko auto pomknęło z olbrzymią szybkością. A dziewczyna nie wróciła! Przypuszczalnie wciągnięto ją do auta.

Wdrożono pościg. Samochód znikł w kierunku Gdańska. Przypuszczalnie dziewczyna padła ofiarą szajki handlarzy żywym towarem z Królewca.

Cała rodzina zachorowała po spożyciu szynki.

Fordon. Wskutek zatrucia mięsem zachorowała ciężko rodzina emerytowanego rektora, Jana Brossa w Fordonie pod Bydgoszczą. Stwierdzono, iż mięso (szynka) zawierała trychiny.

Następnego dnia zmarł mimo usilnych zabiegów lekarskich 67-letni rektor Bross. Zona zmarłego walczy ze śmiercią. Syn ich 35 letni, z zawodu inżynier-chemik, również znajduje się w ciężkim stanie. Służąca Schreiberówna jest również konająca.

Mięso to było badane przez tamt. badacza mięsa, z zawodu fryzjera.

Kompromis w Lozannie.

W sobotę miał zostać podpisany traktat lozański. 3 miljardy odszkodowania. — Wszystkie zagadnienia polityczne są wyłączone z konferencji.

Lozanna, 7. 8. O godz. 4-tej po południu szefowie delegacyj 6-ciu mocarstw zapraszających zebrali się na krótkie posiedzenie celem załatwienia paru drobnych szczegółów końcowego układu. O godz. 6-tej po poł. szefowie wszystkich delegacyj zebrali się u Mac Donalda. O godz. 9 tej wieczorem zwołane zostanie plenarne publiczne posiedzenie konferencji.

Warunki: Trzy miljardy.

Lozanna, 8. 7. Struktura finansowa systemu, definitywnie przyjętego dla zapłacenia przez Niemcy sumy globalnej, przedstawia się następująco: Niemcy składają bonów na 3 miljardy marek. Bony te będą miały kurs emisyjny 90 proc., oprocentowanie wynosi 5 proc., amortyzacja 1 proc. rocznie. Bony, które nie będą mogły być uplasowane w ciągu 15 lat, przepadają; bony będą mogły być wykupione najwcześniej po upływie 3 lat od daty ratyfikacji układu lozańskiego. Amortyzacja ich nastąpi po 37 latach.

Lozanna, 8. 7. Traktat lozański, który podpisany zostanie jutro składać się będzie z następujących części: Z aktu końcowego oraz pięciu aneksów: 1. układu z Niemcami; 2. przepisów przejściowych, dotyczących Niemiec; 3. rezolucji w sprawie odszkodowań (t. zw. odszkodowań wschodnich); 4. rezolucji, dotyczącej przyszłej światowej konferencji gospodarczej.

Największą ofiarę złożyła Francja.

Lozanna, 8. 7. O godz. 8-mej wieczorem premjer Herriot przyjął prasę międzynarodową.

Francja — mówił Herriot — szła przy ustępstwach bardzo daleko, ponieważ z 37 przysługujących jej rat reparacyjnych zrezygnowała z 36. Suma bowiem, którą zapłacą Niemcy, starczy zaledwie na ostatnią ratę, odroczoną przez moratorjum Hoovera oraz na jedną ratę z planu Younga. Do sumy 3 miljardów doszliśmy na wniosek Mac Donalda, który, mając do wyboru sumę 2 miljardów, wysuwaną przez Niemcy i 4 miljardów, zaproponowaną przez Francję, zaproponował 3 miljardy jako kompromis. Wiem, że w Francji zarzucać mi będą niektórzy, że nie uzyskałem wzmocnienia bezpieczeństwa, ale mogę powiedzieć, że kanclerzowi von Papenowi stawiane będą również zarzuty, że nie uzyskał korzyści politycznych. Jestem zdania, że w Lozannie należy załatwić kwestję reparacyj, a inne odłożyć na później.

Ks. Mauersberger wysuwany jako następca biskupa Galla.

Warszawa, 8. 7. Po ustąpieniu J. E. ks. biskupa Galla z biskupstwa polowego wojsk polskich, w kołach politycznych obiegają wiadomości, że ze strony czynników sanacyjnych wysuwany jest jako kandydat na to stanowisko ks. Mauersberger. Podobno wywierany jest w tym kierunku nacisk na Watykan.

Ks. Mauersberger znany jest ze swoich prosanacyjnych sympatyj. Jako działacz harcerski przyczynił się on w znacznej mierze do ostatnich przesunięć organizacyjnych na korzyść sanacji, aby umożliwić jej w ten sposób opanowanie harcerstwa.

Pozatem wymieniani są jeszcze inni kandydaci, a mianowicie ks. Fyj i wic minister oświaty ks. Zongołłowicz.

W zlocie Sokołów w Gdyni nie pozwolono Młodym OWP. wziąć udziału.

Policja rozpędziła tłum. — 1 zabity.

Gdynia. Jak w ostatniej chwili nam donoszą, w Zlocie Sokołów, który się odbył w ub. niedzielę w Gdyni mieli wziać udział także Młodzi OWP. Ustawili się przeto na końcu pochodu, jednakże policja zagrodziła im drogę, oświadczając, że w pochodzie poza Sokołem nikomu udziału brać nie wolno. (Zaznaczyć należy, że poprzednio już przepuszczono ustawione szeregi Powstańców i Wojaków, którym Policja nie wzbroniła wzięcia udziału w pochodzie. Młodych OWP. Policja przpuścić nie chciała, oświadczając, iż Komisarz rządu zarządził wypuszczenie ich ze stadjonu dopiero po 15 minutach. Zebrani Młodzi, jak i również pozostająca na stadjonie publiczność była tym krokiem policji oburzona, gdyż uniemożliwiało to im wzięcie udziału w uroczystościach. Młodzi po tem zarządzeniu poczęli wychodzić pojedyńczo ze stadjonu, przy którym jednakże powstał duży tłok. Policja, rozpędzając zamierzających pojedyńczo udać się na uroczystości, sprawiła to, że w tłumie powstało zamieszanie, wskutek czego została obalona brama stadjonu z betonowego słupu, który przygniótł niejak. Norb. Kosznika z Kartuz tak nieszczęśliwie, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Całe to zajście rzuciło cień na tak podniosłą uroczystośc naszego Sokolstwa w Gdyni.

Wspaniała manifestacja katolicka w Londynie na cześć kardynała Lauriego.

Londyn, 8. 7. Legat papieski na kongres Eucharystyczny w Dublinie, ks. kardynał Lauri, który od poniedziałku bawił nieoficjalnie w Londynie, odjechał wczoraj przed południem do Rzymu. Na dworcu zebrało się około 300 osób. W chwili, gdy kardynał Lauri szedł ku stopniom wagonu, tłum na peronie ukląkł, zaś kardynał udzielił błogosławieństwa. Następnie zgromadzeni odśpiewali hymn kościelny, a w chwili odejścia pociągu wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Ojca św. i kardynała Lauri. Ta spontaniczna manifestacja katolicka w protestanckim Londynie wywołała wielkie wrażenie.

Udogodnienia na granicy polsko-litewskiej dla rolników.

Wilno. W związku z konferencją graniczną polsko-litewską zaprowadzono znaczne udogodnienia dla rolników, którzy przekraczają granicę polsko-litewską.

Na podstawie tego porozumienia rolnicy mogą przewozić ze sobą do 300 gr, tytoniu, przenosić narzędzia rolnicze i przeprowadzać żywy inwentarz.

W związku z temi udogodnieniami ruch graniczny znacznie się ożywił. W ciągu czerwca udało z Polski do Litwy i odwrotnie około 3800 rolników.

Mimo porozumienia zachodzą jednak wypadki szykanowania rolników Polaków.

Zbombardowanie sowieckiej motorówki na skutek naruszenia rumuńskiej granicy.

Czerniowce, 7. 7. W dniu wczorajszym przy próbie wysadzenia na brzeg w Rumunji kilku łodzi ze strony sowieckiej zatrzymana została przez rumuńskiego strażnika granicznego sowiecka łódź motorowa. W czasie strzelaniny jeden z bolszewików rzucił granat ręczny, który wybuchł, powodując śmierć żołnierza ze straży granicznej rumuńskiej. Otrzymał on 12 ran. Bezpośrednio potem Rumuni rozpoczęli gwałtowne ostrzeliwanie łodzi sowieckiej. Jedna z kul trafiła w zbiornik z benzyną, wskutek czego zbiornik eksplodował i motorówka poszła na dno wraz z wszystkimi, znajdującymi się w niej ludźmi.

Rozkaz!

Powstańcy i Wojacy — Nowemiasto.

W środę, 13 bm. jak również w piątek, 15 bm., odbędą się ćwiczenia członków na placu ćwiczeń przy rzeźni miejskiej. Zbiórka punktualnie o godz 8-mej wieczorem. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Gorzkiewicz, kom. Tow. Powst. i Woj.

Kto wygrał?

Urząd Długów Państwa podaje do wiadomości numery obligacyj 4 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej Ser. III, na które padły wygrane w dniu 1 lipca 1932 r.:

12.000 dol. nr.: 0561.988.

3000 dol. nr.: 0695135 1429968.

1000 dol. nr.: 1268513 0370535 0903933 0436556 1213332 1396079 0787176.

500 dol. nr.: 1030816 0120770 0457567 1173106 0199914 0547547 0714965 0300032 0344608 1431204.

100 dol. nr.: 0349794 0594221 1258232 0864357 0975908 1277723 0566725 1595399 1194625 0872438 0586635 0406586 1314472 0529753 0119476 0953464 1167878 0692948 0168751 1430414 1222228 0076743 0309697 0515524 0265040 0170046 0321057 0148119 1052075 0121523 0491929 03 2898 0061702 0927326 0347247 1022742 1151980 0864 94 1068017 1141749 0722251 0332322 0586219 0214172 0237633 0579670 0598943 1153247 1492903 0735681 1035633 0940907 0819194 0086872 0363788 1424959 0419765 1108731 0611555 1075433 0068325 1164310 0482258 0383774 1048318 1199762 0698283 0378949 0225704 0787931 1212372 0789593 0540746 0007044 0596486.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 12. bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.35 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.40 Płyty gr. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Jedzmy warzywa". 17.00 Koncert symfoniczny. 18.00 „O wielkiej i małej poezji" tr. ze (Lwowa). 18.20 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Bieżące wiadomości rolnicze. 20.00 Koncert. 20.50 Feljeton lit. p. t. „Polityka w literaturze". 21.05 D. c. koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Sroda, 13. bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.40 Pogadanka dla młodzieży: „Coraz szybciej". 15.55 Opowiadanie dla dzieci „Potworek". 16.05 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Lipiec 1917 roku w Polsce". 17.00 Koncert popolarny. 18.00 „Polowanie i połowy ryb w Japonji". 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka rolnicza. 20.00 Koncert muzyki lekkiej (tr. ze Lwowa). 20.35 Kwadrans literacki recytacje poezji francusko-polskiej przy akompanjamencie muzyki (audycję poświęcono francuskiemu świętu-Zdobyciu Bastylji). 20.50 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Odczyt w języku francuskim p. t. „Historyczne terytorjum Polski". 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna

Ruch towarzystw.

Baczność motocykliści.

Lubawa. W środę, dnia 13 bm. odbędzie się walne zebranie klubu motocyklistów pow. lubawskiego, w lokalu p. Ignacego Zielińskiego w Lubawie ul. Grunwaldzka o godz. 19-tej Uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków sympatyków. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się jawne zebranie pół godziny później, które staje się prawomocne. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 8. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	21.00—21.50
Pszenica	21.75—22.75
Owies	20.00—20.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 6 lipca rb. o godz. 19 tej zginął w Dęblinie śmiercią lotniczą nasz najukochańszy syn i najdroższy brat ś. p.

Albin Edmund Mroczyński

podchorąży kapral pilotów

w 22 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Lubawa, Gdańsk, Poznań, Puławy.

Eksportacja zwłok na wieczny spoczynek odbyła się w piątek, 8 lipca rb. z kościoła garnizonowego na cmentarz wojskowy w Dęblinie. Msza św. za duszę ś. p. odbędzie się w środę o godz. 7,30.

ZAGINIONĄ

książeczkę depozytową

fol. 1436 na zł 1,500 na nazwisko Antoniego Jarmużewskiego unieważniamy

i wzywamy posiadacza przedłożyć takową nam w przeciągu 6 tyg.

Nowemiasto, 8 lipca 1932 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną w NOWEMMIEŚCIE NAD DRWĘCĄ.

Rozkład jazdy autobusowej.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż **Z DNIEM 12 LIPCA RB.** rozpocznie kursować autobus na linji

Nowemiasto — Lidzbark — Działdowo.

Odj.	km.	Miejscowość	Przyj.
630	0	**Nowemiasto**	1826
640	5	Gwiździny	1816
645	2,5	Mroczenko	1811
650	3,05	Mroczno	1806
655	3,05	Boleszyn	1800
705	5,0	Słup	1750
715	3,05	Wiewsk	1743
720	4,0	**Lidzbark**	1736

	Przyj. Odj.	km.	Miejscowość	Odj. Przyj.	
740	1340	0	**Lidzbark**	1256	1726
758	1358	9	W. Łęck	1237	1707
805	1406	3	Przełęk	1230	1700
812	1413	3	Grodki	1223	1653
821	1422	4	Wysoka	1214	1644
828	1430	3	Pierławka	1207	1637
835	1456	3	**Działdowo**	1200	1630

Józef Wiliński.